Nakład 22.500 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 103 | Sosnowiec, wtorek 15 kwietnia 1930 roku | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77. ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC. ul. Kościuszki.

Pół miljona hindusów manifestowało w Bombaju.

Tekst ustawy o monopolu solnym wrzucono do morza.

LONDYN, 14. 4. Jeden z głównych przewódców hinduskiego ruchu narodowego Nehru został wczoraj aresztowany przez policję angielską. Nehru jest prezydentem ogólno hinduskiego kongresu narodowego.

Wczoraj w Bombaju odbyła się olbrzym a manifestacja Hindusów przeciwko monopolowi solnemu. W manifestacji wzięło udział około pół miljona ludności. Wśród demonstracyjnych okrzyków wrzucono do morza tekst ustawy o monopolu solnym. Ma to oznaczać, iż mieszkańcy Bombaju uważają monopol solny za nieobowiązujący.

Ghandi przemawiał na zgromadzeniu kobiet hinduskich w Pinjrat. Nawoływał on zebranych do bojkotu towarów angielskich, przestrzegając jednak przed stosowaniem gwałtu i teroru, która to zasada obowiązuje zarówno mężczyzn jak i kobiety.

POWRÓT P. PREZYDENTA RZPLITEJ.

WARSZAWA, 14. 4. P. prezydent Rzplitej powrócił dziś zrana ze Spały z kilkudniowego wypoczynku

Wyjazd ministra Kühna.

WARSZAWA, 14. 4. (wł.) Minister Kühn wyjechał na urlop na południe Francji.

PRZYJAZD BERNARDA SHAWA.

WARSZAWA, 14 .4. (wł.) W najbliższym czasie przybędzie do Polski na zaproszenie Peenklubu znakomity dramaturg i pisarz angielski Bernard Shaw.

AKCJA BANKIERÓW WARSZAWSKICH.

WARSZAWA, 14. 4. (wł.) Bankierzy warszawscy rozpoczęli pomiędzy sobą składkę na nagrodę między sobą składkę na nagrodę dla tego, kto przyczyni się do wykrycia Bankierzy chcą w ten sposób zaznaczyć, że opieka policji nad banka mi i kantorami wymiany jest niedostateczna i należy ją wzmocnić.

POCHÓD Z CZARNĄ TRUMNĄ przedstawiającą zgon magistratu.

TOMASZÓW MAZOWIECKI, 14. 4. W lokalu związków zawodowych „Praca" odbył się burzliwy wiec bezrobotnych na którym uchwalono rezolucję, domagającą się od magistratu uruchomienia robót publicznych, wypłacenia zasiłków na święta i dostarczenia bezrobotnym węgla.

Po wiecu zebrani w liczbie około 500 osób uformowali pochód, który z czarną trumną, mającą wyobrażać śmierć magistratu, na czele, zamierzali odbyć żałobny marsz dookoła ratusza.

Oryginalny kondukt rozpędziła policja.

LUDNOŚĆ PAŃSTWA WATYKANU.

RZYM, 14.4. Według statystyki na obszarze państewka watykańskiego mieszka 565 obywateli watykańskich, posiadających pełne prawa stałych mieszkańców. Nadto mieszka ponad 300 osób, którym dotychczas obywatelstwa nie przyznano, — tak iż ogólna liczba „ludności" Watykanu wynosi niespełna 900 osób.

Rząd polski poweźmie stanowcze decyzje

wobec stanowiska Niemiec w sprawie traktatu handlowego.

WARSZAWA, 14. 4. (wł.) Dzisiaj, na Zamku odbyła się konferencja prezydenta Rzplitej z premjerem Sławkiem, na której omawiana była sprawa sobotnich uchwał, powziętych na posiedzeniu rady ministrów w sprawie ratyfikacji traktatu handlowego z Niemcami.

Stanowisko zajęte przez rząd niemiecki, zniewala rząd polski do powzięcia zdecydowanych posunięć, co niewątpliwie wpłynie na odłożenie ratyfikacji traktatu do czasu, dopóki rząd niemiecki nie zmieni swej taktyki.

Unieważnienie wyborów w okręgach

Święciany — Bracław — Dzisna i Kowel.

WARSZAWA, 14. 4. (wł.) Sąd najwyższy unieważnił dzisiaj wybory w okręgu Święciany — Bracław — Dzisna i Kowel.

W wyniku tej decyzji tracą mandaty posłowie białorusey Karuzo, Stępowicz i Juchniewicz, posłowie z BB. Raczkiewicz i Brokowski i z PPS. Laski

W okręgu kowelskim BB. traci 5 mandatów, które utracą posłowie: Badowski, Zibel, Sadowski, Sechejda i Ostrejko.

Jednocześnie nastąpią przesunięcia na liście państwowej wskutek czego BB. straci jeszcze dwa mandaty t. j. poseł Birkenmajer i prof. Kozłowski.

Chłopi rozbroili i uwięzili policjantów i przybyłych

do wsi geometrów.

KOWEL, 14. 4. (wł.) We wsi Orzechów, w powiecie kowelskim doszło do gorszących i skandalicznych wykroczeń na tle pomiarów gruntu.

Przybyłych do wsi geometrów ludność powitała wrogiemi okrzykami i obrzuciła kamieniami. Interwencja policji początkowo nie odniosła skutku. Chłopi posunęli się nawet do tego, że przybyłych policjantów rozbroili i wraz z geometrami w ciągu 12 godzin więzili w jednej z chałup.

Dopiero większe posiłki policyjne zdołały przywrócić porządek i uwolnić uwięzionych.

Aresztowano szereg osób. Policja prowadzi w dalszym ciągu śledztwo.

Wędrujące domy w Angiji.

Miljon ton ziemi w ustawicznym ruchu.

LONDYN, 14. 4. Na terenach węglowych koło Bargoed w Walji powtarza się obecnie żywiołowa katastrofa z 1905 r. w postaci obsuwania się olbrzymich mas ziemi, które wędrując powoli, niszczą wszystko co napotkają na swej drodze.

Zdaniem rzeczoznawców znajduje się w ruchu zgórą miljon ton ziemi.

Najbardziej zagrożona jest kopalnia w New Tredegar, której grozi zupełne zgniecenie. „Fala" ziemi pokryła już tor kolejowy i główny gościniec na przestrzeni około 500 metrów. Na szczycie posuwającej się ziemi znajduje się kilka budynków, które przesunięte zostały już o półtora metra w kierunku południowym, nie doznawszy żadnych uszkodzeń.

Wszelkie usiłowania zmierzające do wstrzymania posuwającej się „fali" pozostają bez skutku

POGODA ZMIENNA.

Dziś pogoda zmienna z deszczem. Umiarkowane wiatry południowowschodnie.

W obronie przemytników tytoniu tłum zaatakował policję.

ŁODZ, 14. 4. Od dłuższego czasu policja drogą poufnych doniesień śledziła dom przy ul. Kościuszki 2 na Chojnach, gdzie mieścić się miała wielka centrala przemytnicza, zasilająca paserów w całej Polsce przemycanemi towarami, a przedewszystkiem tytoniem niemieckim.

Przytrzymano przemytniczkę Rutkowską, przy której znaleziono 40 kilogramów przemycanego tytoniu.

Podczas odprowadzania aresztowanej do komisarjatu doszło niespodziewanie do burzliwych zajść. Zebrany przed domem tłum w ilości kilkuset osób rzucił się na policjantów, zdołał Rutkowską oraz skonfiskowany tytoń odbić.

W godzinę później przybył silniejszy oddział policji, który aresztował całą szajkę: Patorę z żoną, Jacha z żoną, Rutkowskiego z żoną Grajka z żoną i Główника. Aresztowanych pod silną eskortą odprowadzono na posterunek.

Odwrót monarchistów rosyjskich czy prowokacja czerezwyczajki.

LONDYN, 14. 4. „Daily Herald" donosi, iż przed kilkoma tygodniami w prasie angielskiej ukazały się tajemnicze ogłoszenia, wzywające wszystkich tych, którzy interesują się sprawą generała Kutiepowa do wysłania listu pod znakiem wskazanym w ogłoszeniu.

Nadawcy listów otrzymali w kilka dni pisma z napisem „tajne" i z wezwaniem do wstąpienia w szeregi organizacji, kierowanej przez monarchistów rosyjskich. Celem tej organizacji jest ratunek generała Kutiepowa przez porwanie zakładników, jak również zniszczenie ustroju sowieckiego i odbudowa caratu. Policja angielska rozpoczęła śledztwo.

17-letni bohater 300 dzieci wyprowadził z płonącego kinoteatru.

NOWY JORK, 14 .4. W kinoteatrze w Woburn miało się odbyć przedstawienie dla dzieci, na które przybyło około 300 chłopców i dziewcząt.

Przypadkowo 17-letni woźny kinoteatru zauważył, że zajęła się kurtyna i wkrótce cała sala stanie w płomieniach. Przytomny chłopak wezwał małych widzów do zachowania spokoju, zabronił jakrajostrzej płakać i krzyczeć i przez specjalne wyjście parami wyprowadził je z sali.

Zaledwie ostatnie dzieci opuściły kino, gdy płomienie przerzuciły się na widownię.

STARCIE STUDENTÓW Z ŻANDARMAMI W BUKARESZCIE.

BUKARESZT, 14. 4. Wczoraj wieczorem doszło do starcia między żandarmerją a grupą studentów, usiłujących wywołać manifestację. Przy starciu 10 osób odniosło rany. 9 studentów zostało aresztowanych pod zarzutem czynnego występowania przeciwko władzom wojskowym.

MOŚCICE ZAWARŁY KORZYSTNE UMOWY Z ZAGRANICĄ.

WARSZAWA, 14. 4. Fabryka związków azotowych w Mościcach zawarła umowę z poważnem przedsiębiorstwem belgijskiem, które zobowiązało się eksportować produkty fabryki z Mościc do Hiszpanji i krajów zamorskich.

Firma belgijska będzie nabywała conajmniej 1.000 ton nitrofosforytu miesięcznie aż do czerwca 1932 r. Ceny będą przy każdej tranzakcji uzgadniane między dyrekcją Mościc a firmą belgijską zgodnie z cenami na rynkach światowych.

Dyrekcja Mościc kończy też rokowania z pewną firmą eksportową polską w Gdańsku, która podjęła propagandę polskich nawozów sztucznych w krajach bałtyckich i skandynawskich. W krajach tych próbki polskich nawozów sztucznych zostały przez stacje doświadczalne użyte do zasiewów. Z końcem br. nadejdą niechybnie poważne zamówienia tych krajów.

Dobiegają również końca układy Mościc z zagranicznemi fabrykami środków wybuchowych o sprzedaż większych transportów azotu i amonu, zawierającego 34 — 35 proc. azotu.

POLSKA NAFTA W WALCE Z SOWIECKĄ I RUMUŃSKĄ.

LWÓW, 14. 4. Zakończyły się we Lwowie trzydniowe obrady zebrania członków polskiego syndykatu naftowego w sprawie wywozu naszych produktów naftowych zagranicę, oraz dotkliwego importu do Polski nafty sowieckiej oraz benzyny rumuńskiej. Zebrani doszli do wniosku, że powinno nastąpić podniesienie ceł na importowane do Polski produkty naftowe, zwłaszcza na benzynę i naftę.

Dla zilustrowania podajemy, że Polska zajmuje w produkcji światowej 14-te miejsce. Największą ilość wykazują Stany Zjedn. (160.950), po nich Venezuela, Sowiety (15.184), Persja, Meksyk, Rumunja (5.167), Indje Holenderskie, Kolumbja, Peru, Argentyna, Indje Ang., Trynidad, Borneo, Polska (826).

Cyfry podane oznaczają miljony litrów.

CHIŃCZYCY CHCĄ ROZSTRZELAĆ OFICERÓW ZAGRANICZNYCH.

PEKIN, 14. 4. Zagraniczni oficerowie którzy brali udział w walkach między generałami północnymi a generałami rządu nankińskiego w Nankinie i którzy wpadli w ręce wojsk gen. Yen-Ksi Szanga, będą, jak donosi jeden z dzienników chińskich, niebawem straceni. Rozkaz ten dotyczy oficerów niemieckich, którzy byli zaangażowani przez rząd nankiński.

22 GÓRNIKÓW POD GRUZAMI KOPALNI.

LONDYN, 14.4. Z Nowego Jorku donoszą, że w kopalni węgla Pacific Coast Coal Co, koło Cardonado w stanie Kanzas wydarzyła się silna eksplozja, która spowodowała zawalenie się części szybu.

Dwudziestu dwu górników zostało zasypanych. Z pod rumowiska wydobyto 16 zwłok.

Niema żadnej nadziei, by ostatnich pięciu udało się wyratować.

WYROK NA OKRUTNEGO ZBRODNIARZA.

QUIMPER, 14. 4. Sąd tutejszy skazał na śmierć niejakiego Lefloche, który w dniu 1 stycznia r. b. zamordował w okrutny sposób dwie kobiety, matkę i córkę, poczem dokonał na nich gwałtu i usiłował podpalić dom dla zatarcia śladów zbrodni. Lefloche w wieku lat 15 zabił już 8-letniego chłopca i był zesłany do kolonji karnych do czasu pełnoletności.

ŻYWA POCHODNIA.

LWÓW, 14.4. Onegdaj późnym wieczorem 30-letnia Perla Weisman, umysłowo chora, zamieszkała w Białym Kamieniu (pow. Złoczów) usiłowała popełnić samobójstwo i w tym celu oblała swoją suknię naftą i następnie ją podpaliła.

Na wszczęty przez nią krzyk nadbiegł jej mąż w chwili, gdy cała stała już w płomieniach i dzięki przytomności umysłu zdołał ogień na niej ugasić.

Weismanowa doznała poparzeń na całem ciele i przebywa w szpitalu w Złoczowie.

W państwie chaosu.

Odwrót Stalina na „froncie" wiejskim stworzył zupełny chaos w gospodarce rolnej Sowietów. W chwili, gdy ok. 50 proc. gospodarstw wiejskich pod przymusem, pod groźbą kar i wywłaszczenia doprowadzono do gospodarki zbiorowej w formie „kołchozów", nagle ogłasza się, że udział włościan w „kołchozach" jest uzależniony od ich dobrej woli. A więc, powrót do gospodarstw indywidualnych, wolny handel lub conajmniej wolna wymiana produkcji? czy też „dobrowolne" pozostawanie chłopów we wspólnych gospodarstwach, gdy uchwały o nierozwiązaniu „kołchozów" dyktują agenci G. P. U.? Ani jedno, ani drugie.

Ostatnie dwa lata Nepu groziły tem, że Z. S. S. R. przeistoczy się w krótkim czasie w kraj o gospodarce „staroburżuazyjnej". Prywatna inicjatywa siłą rzeczy wydzierała coraz to większe tereny z rąk władzy państwowej; wartość banknotów czerwońcowych, których złote pokrycie służyło na finansowanie rewolucji w Chinach, Meksyku lub Niemczech, spadała z dnia na dzień; wytwórczość fabryczna nie zdołała w najmniejszej mierze pokryć zapotrzebowania kraju od lat dwunastu pozbawionego importu; produkcja ziemiopłodów malała dla braku objektów gospodarczych, na które mógłby wymienić rolnik swe zbiory. Na tem tle powstała idea nowego bluffu sowieckiego na wzór humorystycznej elektryfikacji.

Bluffem tym jest „piatilietka", popularny skrót pięcioletniego planu naprawy gospodarki sowieckiej. W myśl założeń autorów piatilietki i jej głównego promotora - Stalina, w ciągu najbliższych lat pięciu, dzięki zwiększeniu wydajności i odpowiedniej reorganizacji pracy, przemysł rosyjski podźwignie się o tyle, że pokryje najniezbędniejsze zapotrzebowania kraju. Na wsi usunie się „kułaków" (zamożnych chłopów), połączy się gospodarstwa, nowe „kołchozy" otrzymają najnowsze maszyny rolnicze i agronomów - instruktorów, wyprodukowane zboże odawać będą państwu na wyżywienie miast, a przedewszystkiem robotników, a wówczas zapanuje już „prawdziwy socjalizm", bo na zdrowej podstawie gospodarczej oparty.

Póki jeszcze przemysł nabierał rozpędu do piatilietki, a niektórzy niecierpliwi komuniści żądali przeprowadzenia piatilietki w ciągu czterech lat! — partja komunistyczna wytężała swą pracę w kierunku tworzenia na wsi gospodarstw zbiorowych. Uspołecznienie działek ziemi przeistoczyło się w przywłaszczenie, odbieranie bydła do zbiorowych stad — w zwykły rabunek. W rezultacie Rosja stała się widownią nowej fali masowych ucieczek zagranicę, — tym razem już nie burżuazji i „inteligencji", lecz włościan. z dziada i pradziada przywiązanych do swego skrawka roli. Wieści, nadchodzące do Moskwy z kołchozów, są alarmujące: nieporządek, dezorganizacja, malwersacje, brak jakiejkolwiek idei przewodniej. Tymczasem zbliża się wiosna i zasiewy wiosenne ograniczają się do uprawy roli tylko na potrzeby danego kołchozu. Któż bowiem będzie się wysilać ponad własne potrzeby, gdy wie, że nadwyżka nie do niego należy i nie będzie mogła być zrealizowana na korzyść producenta. Stalin rychło zorjentował się w sytuacji (a nie było wszak rzeczą trudną przewidzieć podobny stan) i dał sygnał do odwrotu.

Jak z rogu obfitości posypały się z Moskwy okólniki i zarządzenia: kołchozy są tworami dobrowolnemi, nikogo nie należy zmuszać do wstępowania, a uczestnikom już utworzonych gospodarstw zbiorowych zezwala się z nich wystąpić. Indywidualizacja gospodarstw przeprowadzona być może na całej linji. W odwrocie Stalina kryją się pozory nowego Nepu. Lecz nie jest to Nep leninowski, gdyż miasta pozostają przy poprzednim „piatiletnim" ustroju. Komu więc włościanin sprzeda z wolnej ręki swe zboże lub mąkę, skoro w mieście nikomu nie wolno handlować? Jest to nowy trick „cudownego gruzina", którym Stalin chce zmusić chłopów do maksymalnego obsiania pól. Zanim zaś dojdzie do zbiorów, zdąży on zmienić swe zarządzenia.

Tymczasem niższe władze sowieckie są zupełnie zdezorjentowane. Jakaż linja postępowania właściwie obowiązuje? Dopiero przed miesiącem zalecano nie szczędzić nikogo, wtłaczać chłopstwo per fas et nefas w ciasne szranki kolektywizmu, obecnie nadchodzą zarządzenia, aby nie zmuszać włościan do tworzenia kołchozów. Prezes „sielsowietu" posiada jedną instrukcję od władz centralnych, sekretarz „komjaczejki" zupełnie odmienną z c. k. partji komunistycznej, zaś prezes kołchozu przybywa z pełną teką planów i teoretycznych wywodów, układanych przez centralę organizacji „piatilietki". Chłop zaś jest w rozterce: siać, czy nie siać? Oddać resztę zapasów ziarna na obsianie, a kto będzie zbierał, chłop czy kołchoz? Na wsi panuje obecnie zupełny chaos, a nie należy zapominać, że wieśniacy stanowią 80 proc. ludności Rosji i 90 proc. czerwonej armji. Chaos więc objął cały kraj.

Niezależnie od tego, jaką wagę przywiązywać możemy do pogłosek o dymisji Stalina, a zastąpieniu wszechmocnego dyktatora przez Piatakowa lub Tomskiego, o zbliżającym się i oddawna przez dorze", stwierdzić należy nowe od Trockiego zapowiadanym „termi chylenie w polityce „cudownego gruzina", imitujące Nep Lenina. Czy zdoła ono odwlec upadek dyktatury Stalina, pozostaje pod znakiem zapytania. Pewną jest natomiast rzeczą, że „piatiletka" zgrała się, zanim poczęła istnieć.

Verax.

Poczta w Polsce.

W Polsce jest ogółem 3.360 instytucyj pocztowych, w tem urzędów 1.708, agencyj 1.652, stacyj telegraficznych (urzędy telegraficzne, instytucje pocztowe upoważnione do wymiany telegramów telefonem oraz stacje kolejowe, przyjmujące telegramy — prywatne) 3.491, telefonów międzymiastowych 3.355.

Jedna instytucja pocztowa wypada w Polsce na 8.088 mieszkańców. Najgęstsza sieć pocztowa istnieje w województwie pomorskiem; jedna instytucja pocztowa przypada tam na każde 2.696 mieszkańców. W poznańskiem liczba poczt wynosi 3.920, w wileńskiem 5.779, krakowskiem 6.306 i t. d. Stosunkowo najmniej urzędów pocztowych jest w województwie łódzkiem: 15.536 mieszkańców na każdy urząd; w kieleckiem 13.489, stanisławowskiem 10.977, warszawskiem 10.574 i t. d. W Warszawie jeden urząd pocztowy przypada przeciętnie na 39.030 mieszkańców.

Jedna stacja telefoniczna wypada w Polsce na każde 7.785 obywateli; jeden urząd telefoniczny międzymiastowy na 8.100. Skrzynek pocztowych jest na terytorjum Polski 16.354, w tem w pociągach kolejowych 1.526.

Listów i kartek pocztowych wysłano w ostatnim roku na terenie całego państwa 792.354.000, druków 107.710.000, papierów handlowych 5.009.000 sztuk, próbek towarowych 9.788.000, przesyłek listowych wolnych od opłaty 18.962.000 egzemplarzy gazet 161.815.000, listów wartościowych 4.668.000 sztuk na sumę 3.327.895.000 złotych.

Okazuje się więc, że obywatel polski wysyła rocznie przeciętnie 28 listów, podczas gdy szwajcarski 163, północnoamerykański 152, angielski 148, francuski 137, niemiecki 114, czeskosłowacki 60, włoski 49, hiszpański 27 (mniej niż polski), finlandzki 24 itd.

Interesująco przedstawia się statystyka obrotu pocztowego z zagranicą. W ostatnim roku wysłano z Polski zagranicę ogółem 72.988.000 przesyłek pocztowych (z zagranicy zaś do Polski 101.361.000), w tem listów i kartek 60.399.000, druków 11.100.000, papierów handlowych 718.000, próbek towarowych 771.000. Najwięcej przesyłek idzie do Niemiec: 1.484.000, następnie do Czechosłowacji: 6.871.000 i Austrji: 6.597.000, potem do Stanów Zjednoczonych A. P.: 6.439.000, do Francji 6.256.000, Rosji 3.990.000, Gdańska 3.498.000 itd. W ruchu pocztowym z zagranicy do Polski pierwsze miejsce zajmują również Niemcy: 29.224.000 przesyłek, druków U. S. A.: 11.595.000, dalej Francja: 11.212.000, Austrja: 7.892.000, Gdańsk 6.907.000, Rosja: 6.398.000, Czechosłowacja: 55.777.000 i t. d.

Podsumowując ilość przesyłek pocztowych wysyłanych z Polski zagranicę i z zagranicy do Polski, widzimy. że zagranica pisze do nas znacznie więcej, niż my zegranicę; odnośne liczby wynoszą 101 miljonów i 72 miljony, czyli że różnica jest prawie 30-procentowa.

Ro.

Walny zjazd delegatów ligi morskiej i rzecznej.

Działalność rady okręgowej zagłębia węglowego.

W ubiegłą niedzielę, w sali posiedzeń rady miejskiej w Katowicach odbyły się doroczne obrady delegatów ligi morskiej i rzecznej zagłębia węglowego.

Zagaił obrady wiceprezes dr. Rostek, przewodniczył zaś obradom dyr. Młodzianowski. W imieniu wojewody dr. Grażyńskiego witał zjazd i życzył mu pomyślnych obrad naczelnik wojewódzkiego wydziału robót publicznych inż. Zawadowski.

Sprawozdania z działalności rady okręgowej ligi za rok ubiegły złożyli pp. dr. Rostek i Surówka.

Według złożonych sprawozdań liga zorganizowała w roku ubiegłym wycieczkę do Szwecji, w której brało udział około 40 osób, a drugą wycieczkę do Krakowa, a stąd statkiem po Wiśle do Bielan. W wycieczce tej brało udział koło 150 osób.

Pozatem zorganizowana była wycieczka do Gdyni i na P. W. K., w której brało udział około 750 uczestników. W wyniku tych starań i zabiegów otrzymała rada okr. lokal w domu wojewódzkim przy ul. Plebiscytowej 1.

Udzielając oddziałom jaknajdalej idącego poparcia współdziała rada przy organizowaniu przez oddział w Mysłowicach „Święta wianków“ nad Przemszą. Podczas uroczystości tej ściągnęły nad brzegi Przemszy tysiączne tłumy ludności zarówno śląskiej jak i z Zagłębia Dąbrowskiego.

Popierając szkolnictwo morskie rada okr. w okresie sprawozdawczym płaciła stypendjum szkole morskiej w Tczewie w wys. 1.200 zł. dla 2 elewów, a mianowicie Jana Sywuli z Nowych Hajduk i Piotra Postnikoffa z Warszawy, którego dyrekcja szkoły specjalnie poleciła radzie okręgowej.

Jedną z najważniejszych prac rady w okresie sprawozdawczym było zorganizowanie „tygodnia bandery“, celem uczczenia 10-tej rocznicy odzyskania dostępu do Bałtyku.

Dla zainteresowania sprawami morza młodzieży szkolnej rozpisała rada okr. konkurs na wypracowanie, do którego dostarczył sekretarjat około 50 tematów z dziedziny morskiej. W wyniku tej akcji otrzymała rada okr. 217 wypracowań z 28 szkół średnich.

Wypracowania te stwierdzają, że podrastające pokolenie żywo interesuje się naszemi sprawami morskiemi i pilnie studjuje zarówno tradycje morskie jak i współczesną pracę na morzu.

Celem spopularyzowania wiedzy o polskich tradycjach morskich i o współczesnej pracy naszej na morzu wydała rada okr. własnym nakładem książkę p. t. „Pod Ojczystą Banderą“, opracowaną przez sekretarza rady p. Tyszla.

Prowadząc jednocześnie agendy okr. kom. fl. nar. rada okr. w okresie „tygodnia bandery“ zorganizowała zbiórkę pieniężną na rozbudowę floty przy pomocy list numerowanych. W wyniku tej akcji na konto czekowe rady okr. w P. K. O. wpłynęło przeszło 15.000 zł.

Akcja ta dotąd nie została ukończona, gdyż nie wszystkie rozesłane listy składkowe dotąd wróciły do okręgu, jednakże codziennie fundusz ten wzrasta o kilkaset złotych. Niezależnie od powyższej akcji staraniem rady okr. wpłynęło bezpośrednio do kom. fl. nar. w Warszawie około 47.000 zł. przekazanych przez instytucje i przedsiębiorstwa na skutek odezwy rady okr.

W okresie sprawozdawczym dzięki usilnej propagandzie rady okr., szczególniej w czasie „tygodnia bandery“, powstało 4 nowe oddziały. Obecnie więc okręg zagłębia węglowego liczy 32 oddziały, o łącznej liczbie członków 9000.

Dążąc usilnie do współpracy z innemi organizacjami, rada okr. nawiązała bliższy kontakt ze zw. b. marynarzy, stawiając mu swój lokal do dyspozycji na zebrania i posiedzenia zarządu.

Kontynuując pracę w kierunku zapewnienia wycieczkom, udającym się do Gdyni, odpowiedniego pomieszczenia, rada okr. dążyła usilnie do ruszenia z miejsca sprawy budowy schroniska dla wycieczek na wybrzeżu. Negatywne jednak stanowisko w tej sprawie zarządu głównego ligi paraliżowało dotąd całkowicie akcję okręgu, który na ten cel zebrał kwotę 3600 zł.

Sprawę budowy schroniska na wybrzeżu, zebrani polecili specjalnej uwadze rady okręgowej, gdyż spodziewane jest w sezonie letnim roku bieżącego zorganizowanie całego szeregu wycieczek ze Śląska i Zagłębia Dąbr. nad brzegi morza polskiego w związku z dziesiątą rocznicą odzyskania przez Polskę dostępu do morza.

Obrady zjazdowe zakończono wyborami członków rady okręgowej i przyjęciem budżetu ligi na rok bież.

Do rady okręgowej ligi wybrani zostali następujący panowie: prezesem inż. Kiedroń, wiceprezesem naczelnik inż. Zawadowski, członkowie: dyr. Szczur i radca Markowski, z Król. Huty, Zawisza i Mejer z Chorzowa, Surówka, p. Ludyga-Laskawski, inż. Elandt, kap. Oszek, wiceprezes D. K. P. Wąsik, inż. Dworzańczyk, starosta dr. Seidler i radca Zbrożek z Katowic, starosta Szaliński z Świętochłowic, asesor Lipiński z Rybnika, inż. Łuczkow z Mysłowic, inż. Długoborski z Wełnowca i inż. Towtkiewicz z Huty Schellera. Zagłębie Dąbrowskie reprezentują w radzie pp.: **prokurator Stefan Sieradzki i Zygmunt Rakieć z Sosnowca i prof. Piwowar z Dąbrowy Górniczej.** Poza wspomnianymi panami do rady wchodzą z urzędu wszyscy prezesi oddziałów lokalnych ligi.

Do komisji rewizyjnej ligi weszli pp.: Gałuszka z Król. Huta, Janicki z Chorzowa i Jaśkiewicz z Wełnowca.

Dokarmianie dzieci szkolnych w Dąbrowie.

W magistracie w Dąbrowie odbyło się posiedzenie komitetu, który zajmuje się prowadzeniem akcji dokarmiania dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym.

Tymczasowo dokarmianych będzie 385 dzieci najbiedniejszych w wieku szkolnym, przedstawionych przez specjalną komisję kwalifikacyjną.

Akcja dokarmiania pozostałych dzieci szkolnych i niemowląt zostanie w miarę otrzymania na ten cel potrzebnych funduszów rozszerzona w najbliższych tygodniach.

Dla dokarmiania dzieci narazie zostanie uruchomiona jedna kuchnia w lokalu sekcji opieki społecznej, przy ul. Kościuszki 24.

Mleko dla dzieci dostarczać będzie spółdzieinia mleczarska w Gołonogu.

Na wniosek lekarzy: miejskiego i szkolnego postanowiono wydawać dzieciom chleb pytlowy, który jest pożywniejszy i zdrowszy.

W czasie świąt wielkanocnych tj. dnia 19, 20 i 21 bm. kuchnia nie będzie czynna, natomiast dnia 18 tj. w piątek przed świętami każde dziecko oprócz zwykłej porcji otrzyma porcję świąteczną, składającą się ze słodkiej strucli (250 gram.) i jednego jajka.

Burzliwe obrady rolników czeladzkich.

Sprawa korcowego. — Kłamliwe i sprzeczne oświadczenie członków b. komitetu. — Wrzaski i bójki uliczne.

Od czasu przedostania się do publicznej wiadomości zarządzenia wydziału powiatowego zawieszającego w czynnościach b. komitet rolników za niewłaściwą gospodarkę własnością gromady, wszyscy rolnicy z niecierpliwością oczekiwali zwołania zebrania, snując o jego przebiegu różne przypuszczenia. To też na onegdajsze zebranie rolników, zwołane przez nowo wybrany tymczasowy rolników, upoważniony przez wydział powiatowy do administrowania własnością gromady, przybyło około 340 osób.

Na wstępie zebrania, przedstawiciel wydziału powiatowego p. Narbutt, zaprzeczył tendencyjnie rozsiewanym przez członków b. komitetu kłamliwym pogłoskom o chęci zabrania wspólnej własności rolników przez magistrat lub sejmik.

Wydział powiatowy, jako władza nadzorcza pragnie jedynie gospodarkę rolników ująć w formy prawne i oddać je w ręce komitetu wyborczego przez ogół posiadających do tego prawo rolników.

Po złożeniu powyższego oświadczenia p. Narbutt opuścił zebranie. Z kolei zabrał głos prezes byłego komitetu p. Józef Nobis i wsiadając na ulubionego konika straszył zebranych, że sejmik chce zagarnąć majątek właścicieli gruntów i że on nie podda się zarządzeniu wydziału powiatowego.

Po przemówieniu p. Nobisa, przerywanego okrzykami skierowanemi w stronę mówcy, dla uspokojenia zebranych przewodniczący zarządził 10 minutową przerwę. Po przerwie przystąpiono do sprawy korcowego od węgla za rok 1928, pobranego od kopalni przez były komitet w sumie 1.300 zł. i nie wypłaconego poszczególnym rolnikom.

Na zapytanie gdzie się znajdują pieniądze, p. Nobis oznajmił, że zostały złożone w komunalnej kasie oszczędności, a drugi członek b. komitetu p. Majcherczyk, że w kasie magistratu.

Wyjaśnienia te okazały się fałszywe, gdyż jak twierdzi komisja rewizyjna w wymienionych instytucjach komitet nie ulokował tych pieniędzy. Wobec takiego obrotu sprawy na sali powstał niebywały wrzask i tumult. Ze względu na utrudnianie dalszych obrad, przewodniczący nie wyczerpując porządku dziennego odczytał rezolucję zgłoszoną przez p. Jaworka, domagającą się oddania sprawy nadużyć byłego komitetu w ręce prokuratora i po przyjęciu złoszonej rezolucji zebranie rozwiązał.

Odchodzącego p. Nobisa zebrani żegnali wrzaskiem i gwizdaniem. Po rozejściu się pomiędzy zwolennikami jednego i drugiego komitetu doszło na ulicy do gorszących bójek.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Kwiecień 15 Wtorek	Dziś: Anastazji Jutro: Marceljana Wschód słońca 4.42 Zachód „ 18.31

RADJO.

WARSZAWA.

Wtorek 15 kwietnia.

11.58 Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.40. Kom. gosp. 15.00. Chwilka lotn.. 15.15. Odczyt z cyklu wykł. dla maturzystów szkół średn. p. t. „Przyczyny powstania Listopadowego. 15.35. Odczyt z cyklu wykł. dla maturzystów szkół średn. p. t. „Norwid“. 16.16. Muz. z płyt gramof. 17.15. Odczyt p. t. „Polska na morzu“. 17.45. Włoska muz. operowa. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda roln. 19.20. Transmisja opery z Katowic. W przerwie kom. teatrów miejsk. Po transm. kom.: meteor., pol. sport., PAT., oraz restransmisja ze stacyj zagr.

KATOWICE.

Wtorek 15 kwietnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.[illegible] Koncert z płyt gramof. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. T. P. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.15. Ogrodnik śląski. 17.45. Muzyka z Warszawy. 18.45 Rozmaitości ,program na dzień [illegible] 19.05 Codzienny odcinek powieściowy. 19.20 Transm. z teatru polsk. w Katowicach „Tannhauser“. Po transm. kom. meteor. i PAT. z Warsz. oraz program na dzień nast. w jęz. franc.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ „Piekielny Orkan”.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Poniedziałek, dnia 21 kwietnia o godzinie 15.30. **Halka ceny zniżone. o godz, 19.30. Zemsta Nietoperza.**

Wtorek, dnia 22 kwietnia o godzinie Środa, dnia 16 kwietnia o godzinie 19.30. **Madame Butterfly.** 19.30 **Czart i Kasia.**

Środa, dnia 23 kwietnia o godzinie 19.30. **Powrót do grzechu.**

Czwartek, dnia 24 kwietnia o godzinie 19.30. **Zemsta Nietoperza.**

Sobota, dnia 26 kwietnia o godzinie 19.30 **Czart i Kasia.**

Niedziela, dnia 27 kwietnia przedstawienie zawieszone.

Poniedziałek, dnia 28 kwietnia przedstawienie zawieszone.

Ogólna.

Przesilenie gospodarcze.

Cała Europa, a z nią i Polska przeżywa obecnie kryzys gospodarczy, który pauperyzuje nasze społeczeństwo.

Siłą rzeczy i wydatki na święta wielkanocne muszą być zredukowane.

Nie wynika stąd jednak, aby nie można było uświetnić Wielkiejnocy dawnym zwyczajem.

Wystarczy kupić w składzie aptecznym lub mydlarni zaprawę do podłóg „DOBROLIN“, wyrobu firmy F. A i G. Pal, aby wygląd mieszkania mógł przybrać odświętny charakter.

Uprasza się P.P. Gospodynie o odrzucanie falsyfikatów i żądać tylko marki „DOBROLIN“.

Z Sosnowca.

(s) **Zjazd powiatowy BBWR.** W loka lu klubu młodzieży im. marszałka Pił sudskiego w Sosnowcu odbył się walny zjazd bezpartyjnego bloku współpracy z rządem powiatu będzińskiego.

Przewodniczył prezes BBWR. — dr. W. Gosiewski.

Na zjazd przybyło 230 delegatów oraz senator Purzyński i poseł Łakota.

Referaty wygłosili: dr. Gosiewski, mecenas Wojciechowski, senator Purzyński i poseł Łakota.

Insp. Gallot omówił statystyczne dane dotyczące obecnego kryzysu gospodarczego i zamierzeń rządu w celu zlikwidowania obecnego bezrobocia.

(s) **Poświęcenie sztandaru.** W niedzielę, dn. 27 kwietnia br. o godz. 10 rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu, odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru, cechu krawców w Sosnowcu.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** Onegdaj o godz. 21 m. 30 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej, prostytutka Władysława Ogorzelska, zam. przy ul. Białej nr. 7 w Sosnowcu. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy w stanie groźnym przewieziono ją do szpitala na Pekinie. Powód targnięcia się na życie nieznany.

(s) **Z życia związku pracowników kasy chorych.** Onegdaj o godzinie 11 odbyło się w drugim terminie zwyczajne walne zebranie miejscowego oddziału związku zawodowego pracowników ubezpieczeń społecznych w Polsce. Tymczasowy zarząd, wybrany w lutym b. r. w okresie organizacyjnym, złożył swoje mandaty oraz sprawozdanie z dotychczasowej działalności. Zebrani uchwalili jednogłośnie ustępującemu zarządowi absolutorjum, przyczem uchwalony został regulamin kasy samopomocy, za co zarząd został nagrodzony wyrazami niekłamanego uznania.

Przy ponownych wyborach prezesem został wybrany p. Wacław Szenk, przy niezmienionym składzie dotychczasowego zarządu. Nadto dokonano wyboru 7 delegatów na walny zjazd do Warszawy, który odbędzie się w dniu 3-go maja b. r.

(s) **Wykłady artystyczne.** Podczas wystawy obrazów w domu ludowym ul. Jasna 26, w czwartek 17 i w poniedziałek 21 bm. prof. Z. Piotrowski wygłosi dwa wykłady na temat: „Jak patrzeć na obrazy“ i „Malarstwo polskie i obce“. Wykłady odbędą się o godz. 7 wieczorem, ilustrowane przezroczami.

Wstęp 10 gr., wycieczki bezpłatnie. Kupujący obrazy rozlosują między sobą premje, nadesłane z Japonji, Szwecji i Węgier. Wystawa otwarta codziennie od godz. 6 do 8 wieczorem.

(s) **Niefortunna wyprawa złodziejska po stalowego rumaka.** Onegdaj o godz. 2 w nocy, patrol policyjny, przechodząc ul. Robotniczą w Sielcu, zauważył na dachu sąsiednich komórek dwuch podejrzanych osobników, którzy po krótkiej naradzie zaczęli wydobywać na wierzch dachu rower. Wywiadowcy wyszli z ukrycia i chcieli niespostrzeżenie zbliżyć się do nieznajomych, lecz zostali zauważeni. Wtedy, jak na komendę, złodzieje zeskoczyli na ziemię i znikli w ciemnościach nocy. Na dachu pozostał tylko stalowy rumak, który później okazał się własnością Eugenjusza Czecha, zam. przy ul. Perla 6. w Sielcu. Rower oddano właścicielowi, a za zbiegami rozpoczęto poszukiwania.

Głosy czytelników.

O prawo budowy domów na t. zw. „Smugach“ w Dąbrowie.

Otrzymaliśmy następujący list:

W ostatnich czasach dużo się mówi o ożywieniu ruchu budowlanego i zatrudnieniu w ten sposób bezrobotnych. Samorządy miast Zagłębia zamierzają uruchomić roboty miejskie, największą jednak inicjatywę w tym kierunku wykazuje magistrat Dąbrowy przez uzyskanie pożyczki na rozbudowę, a także zamierzone zakładanie ogródków i parków, które mają być założone obok cegielni b-ci Billewiczów, na terenach miejskich, na terenie obok stacji dęblińskiej, na Zielonej, na Mydlicach i obok szkoły Górniczo - Hutniczej, jak o tem donoszą miejscowe pisma.

Jak z powyższego widać magistrat m. Dąbrowy zamierza założyć ogródki i parki na terenach miejskich lub państwowych. Czem jednak wytłumaczyć odmawianie pozwolenia na budowę domów na t. zw. „Smugach“, na pozostałych 15 hektarach, a nawet prawa sprzedaży częściowo tych gruntów, gdzie miał być park projektowany przez poprzedni zarząd. Nie można bowiem przypuszczać, ażeby magistrat miał zamiar wykupywać grunty prywatne na zakładanie jeszcze jednego parku, gdy brak środków na urządzenie ogródków i parków na własnych terenach, a nie sądzimy, ażeby chciał prowadzić gospodarkę tak, jak poprzedni zarząd.

Zarząd obecny uznał za niemożliwe wykupienie 40 ha na Smugach i uchwałą z jesieni ub. roku ograniczył teren z 40 ha. na 15 ha na park, czemu jednak właściciele owych 15 ha zasłużyli na krzywdę pozbawienia ich wprost prawa własności, trudno zrozumieć.

Tereny te, jako położone między domami, nie przynoszą żadnej korzyści i częściowo nie są obsiewane, sprzedać ich nie wolno na działki, tylko w całości, obsiewać się nie opłaca, a podatki trzeba płacić. Stan taki trwa już od 5-ciu lat.

Właściciele owych 15 ha w poczuciu swej krzywdy, i będąc wprost wywłaszczonymi ze swej skromnej własności, zwrócili się z podaniem, opatrzonem kilkudziesięciu podpisami do rady miejskiej o zniesieniu ograniczenia i powzięcia uchwały zezwalającej na budowę domów, co wobec nędzy mieszkaniowej i zatrudnienia przytem bezrobotnych jest rzeczą bardzo ważną i pilną. Od tego czasu upłynęło około 3 miesięcy i niewiadomo czy podanie będzie rozpatrywane przez radę miejską.

Apeluję tą drogą do rady miejskiej m. Dąbrowy o poruszenie tej sprawy w imieniu pokrzywdzonych i zniesienie ograniczenia prawa własności tych gruntów, lub ewentualnie wykupienie, albo zamianę na inne tereny, gdzie możnaby budować.

B. L.

Z Będzina.

(b) **Posiedzenie rady miejskiej.** Nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w dniu 16 bm., to jest w środę, o godz. 8 wiecz. z nast. porządkiem obrad: przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia, sprawa sprzedaży placu przy ul. Sienkiewicza, róg 1 Maja zakładowi ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków we Lwowie.

Z Dąbrowy.

(d) **Święto sadzenia drzew.** W tych dniach w Zagórzu odbyło się święto sadzenia drzew.

O godz. 8 i pół młodzież szkoły męskiej i żeńskiej wyruszyła do kościoła na uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. Milewskiego.

Aktu poświęcenia drzewek dokonał ks. Izdebski, wygłaszając przytem okolicznościowe przemówienie.

W święcie brali udział przedstawiciele urzędu gminnego.

Zasadzono 240 drzewek parkowych. Drzewka zakupił urząd gminny, a przywiózł je opiekun szkoły męskiej p. Bilski.

HRABIA MONTE CHRISTO.

268.

Wracając jednak do pana Narbonne, zastanowić się warto, dlaczego on się sam zabił, zamiast zabić kochanka? Otóż uczynił tak właśnie z przyczyny, iż nie posiadał majątku, któryby go przywiązywał do życia.

Ja go posiadam, więc się nie zabiłem, zaś nie pozbawiałem życia i twych kochanków również, ponieważ i twa miłość, i wierność — były mi najzupełniej obojętne.

Nie zabiję więc i Debraya. Niech tylko nie przyprawia mnie więcej o straty, a przedewszystkiem niech pokryje część przegranej, jaka z jego winy mi się zdarzyła. Inaczej byłby bankrutem, a jako taki — niech ucieka.

Pani Danglars słuchając tego wszystkiego była nawpół omdlała. Myślała o Villeforcie, o scenie obiadowej, o tym nawale nieszczęść, które od paru dni na jej dom spadać zaczęły i spokojnie dotąd zacisze przeobraziły w widownię gorszących zajść.

Danglars nawet nie spojrzał na żonę, aczkolwiek starała się zemdleć, i wyszedł do swych apartamentów bez jednego słowa pożegnania.

ROZDZIAŁ XIX.

Małżeńskie projekty.

Lucjan Debray dzień w dzień odwiedzał baronową około godziny dwunastej przed południem, gdy jednak nazajutrz po scenie w poprzednim rozdziale opisanej nie przybył, pani Danglars kazała zaprządz do powozu i sama wyjechała.

Danglars obserwował z po za firanek wyjazd ten i dał rozkaz, by dano mu znać natychmiast gdy pani powróci. Minęła jednak godzina druga, a jeszcze nie wróciła. Wtedy sam wsiadł do pozwozu i kazał się wieźć do izby deputowanych, gdzie się zapisał na listę mających przemawiać przeciwko budżetowi.

Od godziny dwunastej do drugiej zaś bankier nie opuszczał swego gabinetu, sprawdzał olbrzymie księgi, liczył, robił notatki, przyjmował wreszcie rozlicznych interesantów, a pomiędzy innymi i majora Cavalcanti, który bardzo punktualnie przybył, ażeby podnieść swą sumę.

Gdy wyszedł z posiedzenia, po bardziej ostrej niż zazwyczaj mowie przeciwko rządowi, Danglars przy wsiadaniu do powozu wydał polecenie zawiezienia się na pola Elizejskie Nr. 30.

Monte Christo był właśnie w domu, że jednak przyjmował kogoś u siebie, rozkazał poprosić Danglarsa, aby ten zechciał poczekać na niego w salonie.

W czasie tego oczekiwania drzwi się otworzyły i do salonu wszedł jakiś mężczyzna w księżym stroju, który znajdował się w domu hrabiego na stopie poufałej, ponieważ złożył ukłon gościowi i przeszedł do dalszych pokoi.

W chwilę potem te same drzwi, po przez które wyszedł ów ksiądz, ponownie się otworzyły i na ich progu stanął Monte Christo, z temi na ustach słowy:

— Zechciej wybaczyć mi kochany baronie me małe opóźnienie, lecz miałem jakiegoś interesanta, a następnie przywitać się musiałem z dobrze mi znajomym księdzem Bussonim, który tylko co przybył do Paryża, a którego być może że zauważyłeś, jak przechodził przed chwilą?

— Ale o cóż tu idzie? — odpowiedział Danglars — to ja raczej winienem prosić o wybaczenie, że pozwoliłem sobie przybyć do hrabiego w nieodpowiedniej chwili.

— Owszem, kochany baronie, jestem bardzo ci rad, siadaj, bardzo cię proszę. Ale cóż ci jest?... mój Boże! wyglądasz jak byś był nie w humorze? I powiem ci baronie szczerze, że mnie to przeraża, smutek finansisty bowiem jest jak kometa. zaś te wróżą przecież nieszczęście zawsze.

— Od pewnego czasu, zły los zdaje się mnie ścigać, istotnie, — odpowiedział Danglars.

— Cóż u Boga! Czyż byś znowu na giełdzie chybił w grze swojej?

— To nie. Na pewien czas bowiem jestem już wyleczony. Złe wieści za to otrzymałem z Trjestu.

— Czy być może?? Mówisz pan, zapewne, o bankructwie domu Jakóba Manfredi?

— O nim właśnie. A miałem u niego z górą miljon do odbioru.

— Czy podobna! A to istotnie fatalność.

— Dodaj pan do tego niepowodzenie z pożyczką hiszpańską... Piękny koniec miesiąca!

— To pan istotnie tak dużo straciłeś na tych obligach hiszpańskich?

— Ni mniej ni więcej, tylko siedmkroć sto tysięcy!

— Że to pan, taki gracz wytrawny, dałeś się tak podejść!

To wina mojej żony. Śniło jej się, że Don Carlos wkroczył do Hiszpanji.

c. d. n.

Zuchwały napad uzbrojonych bandytów w Grabocinie.

Łupem bandytów miały paść pieniądze kasy bratniej pomocy kopalni „Jakób". — Spotkanie w restauracji. — Zdemaskowanie.

Onegdaj o godz. 11 w nocy zgłosił się na posterunek p. p. w Kazimierzu, Stanisław Skotniczy, lat 41, mieszkaniec kolonji Grabocin i zameldował, że o godz. 10 na mieszkanie jego napadło dwóch zamaskowanych bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów wymusili od niego

4 tysiące złotych

Zameldowanie przyjęto i rozpoczęto natychmiastowe śledztwo, które wykazało, że bandyci przyjechali taksówką z Sosnowca, przyczem w czasie napadu jeden z uczestników stał na czatach w sieni, a drugi z rewolwerem w ręku udał się do mieszkania Skotniczego.

Po rabunku bandyci odjechali tą samą taksówką.

W godzinę po zameldowaniu złapano jednego z uczestników napadu w Dąbrowie w chwili, gdy chciał odjechać autem do Sosnowca.

Bandytą okazał się

Roman Stachurski,

lat 44 dozorca kopalni „Jakób".

Przy aresztowanym znaleziono 1.860 zł. i straszak.

Po dwóch godzinach aresztowano drugiego uczestnika napadu, w mieszkaniu jego na Dębowej Górze, pod Sosnowcem, podczas błogiego snu, poprzedzonego „wyborową".

Był to:

Bolesław Mrożek,

ślusarz walcowni hr. Renard w Sosnowcu.

Mrożek przyznał się do udziału w napadzie oświadczył jednakże że stał on tylko na czatach i żadnego wynagrodzenia dotąd nie otrzymał.

Zatrzymani bandyci wkrótce zatęsknili za trzecim swoim przyjacielem, to też nad ranem zameldowali u dyżurnego przodownika, że do napadu zostali namówieni przez

Stanisława Skotniczego,

a jednocześnie opowiedzieli następującą historję

Było to kilka dni temu w restauracji w Strzemieszycach. Siedzieliśmy w trójkę: Stanisław Skotniczy, Roman Stachurski i Bolesław Mrożek, przy suto zastawionym stola, narzekając na ciężkie czasy.

W trakcie rozmowy Stanisław Skotniczy podniósł się i zaproponował:

— Dam wam dwa tysiące złotych, jeżeli przyjedziecie do mnie w nocy i urządzicie napad.

Nie trzeba było nam dwa razy powtarzać.

Umówiony napad

dokonany został w dniu onegdajszym

Po tych rewelacyjnych zeznaniach natychmiast aresztowano Stanisława Skotniczego i przeprowadzono w mieszkaniu jego rewizję.

W drwalce znaleziono 1.385 zł. pozostawione z 2 tysięcy. Aresztowany, przyciśnięty do muru, przyznał się, że o napadzie był powiadomiony, przyczem zeznał, że owe 4 tysiące złotych były własnością

kasy bratniej pomocy

kopalni „Jakób" której był skarbnikiem.

Łupem miano podzielić się w ten sposób, że Skotniczy miał zatrzymać 2 tys. złotych, koledzy, zaś jego resztą. Pomysłowa trójka siedzi w areszcie.

Pług zdradził ponurą tajemnicę

Ukryta mogiła dziecka.

Na polach majątku Marchnacz, pod Kaliszem, podczas orki, natrafiono na

zwłoki dziecka

płci męskiej.

Zawiadomiona o powyższem policja wszczęła dochodzenie, które ustaliło, że dziecko zostało uduszone, a następnie zakopane w polu.

Matką uduszonego dziecka okazała się robotnica majątku Marchwacz, 21-letnia Jadwiga Maciejewska, panna.

Badana przez policję, przyznała się do

dzieciobójstwa,

oświadczając, iż stanowiło ono dla niej wielki ciężar. W nocy tedy udała się w pole, gdzie dziecko zadusiła i zakopała. Dla zmylenia poszlak pojechała następnie do Kalisza, skąd wróciła nazajutrz autobusem, oświadczając wszystkim, że dziecko oddała na wychowanie.

Dzieciobójczynię osadzono w więzieniu do dyspozycji sędziego-śledczego.

Jestem krewnym komisarza!

Były kontroler kasy chorych oszustem.

Były komisarz miejskiej kasy chorych w Bydgoszczy, usuwając z zajmowanych posad starych, zasiedziałych urzędników tej instytucji, przyjmował na ich miejsce nowych, między którymi znalazły się też jakieś indywidua

z pod ciemnej gwiazdy.

W listopadzie roku ubiegłego przyjęty został na stanowisko kontrolera M. K. Ch. niejaki Stanisław Kamieniecki, liczący lat 42. Niedługo przebywał na swej posadzie, bo zaledwie 5 tygodni i dnia 5-go grudnia ub. r. został zwolniony.

Pozostawił on jednak po sobie pamiątkę nietylko kasie chorych, ale i wielu miejscowym firmom, którym przedstawiał się jako wyższy urzędnik kasy chorych i do tego krewny dyrektora i komisarza Bema, naciągał je na pożyczki i kredyty. Firmy wiedząc, że istotnie zajęty był w kasie chorych, nie podejrzewały oszustwa i chętnie nawet udzielały krewnemu samego p. komisarza (za jakiego się podawał) kredytu.

Oszust nie żałował sobie i brał — jak nie gotówkę, to towar — ile się tylko dało; aż pewnego pięknego poranku, pożegnawszy gościnną Bydgoszcz

ulotnił się jak kamfora.

Pokrzywdzone firmy odniosły się ze skargą do prokuratory, ale oszusta nigdzie odnaleźć nie można; skrył się, jak mysz do dziury.

Jednak co się odwlecze, to nie uciecze i oszust wcześniej czy później wpadnie policji, ale pobrane na krydyt towary i pożyczona przez oszusta od różnych firm gotówka, te napewno już uciekną.

Dantejskie sceny na wyścigach motocyklowych

W zatrutem gazami powietrzu mdleli ludzie.

Angielska miejscowość Brooklands, gdzie corocznie odbywają się wielkie wyścigi motocyklistów, była widownią niebywałych scen podczas otwarcia sezonu brytyjskiego klubu motocyklistów.

Zainteresowanie wyścigami było tak wielkie, że zjawiło się ponad

50.000 widzów i około 8.000 samochodów.

Ten napływ wywołany pogłoską, że będzie podjęta próba pobicia rekordu chyżości, miał skutki wprost katastrofalne. Już na godzinę przed rozpoczęciem biegów cały plac przed wejściem na tor oraz droga były szczelnie zapełnione.

Tymczasem z każdą minutą przybywało maszyn. Niebawem zaczęły się dziać prawdziwie

dantejskie sceny.

Powietrze było tak zatrute gazami spalinowemi, pochodzącemi z tysięcy maszyn, że ludzie zaczęli mdleć.

Nad kłębowiskiem maszyn i ludzi unosiła się niebieskawa mgła gazów, zatruwająca płuca amatorów wyścigów. Łoskot maszyn i przeszywające odgłosy klaksonów tworzyły ogłuszający hałas, w którym nikły zupełnie

okrzyki kobiet i dzieci.

Mężczyźni siłą zdobywali sobie miejsca. Jednak nielicznym tylko udało się przejść przez ogrodzenie i przyglądać się wyścigom.

Z tych, którzy stali przed wejściem wielu usiłowało wydostać się na swobodniejsze miejsce, gdzie możnaby było zaczerpnąć wolnego od trujących gazów powietrza, nikt zaś nie mógł marzyć o tem, by zobaczyć wyścig.

Odwrót zawiedzionych entuzjastów wyścigów motocyklowych zwiększył jeszcze tumult i trzeba było kilka godzin, by na placu przed torem zrobiło się nieco luźniej.

Z Czeladzi.

(c) **Zebranie rodzicielskie szkoły Nr. 3.** Na niedzielnem zebraniu rodzicielskiem szkoły Nr. 3, po wysłuchaniu referatu p. t. „Znaczenie morza", uzupełnionego odczytaniem wypracowania ucznia na powyższy temat, zebrani powzięli rezolucję domagającą się roztoczenia większej opieki lekarskiej nad dziatwą szkolną i uruchomienia gabinetu dentystycznego. Po zebraniu rodzice udali się do poszczególnych sal na wywiadówkę.

(c) Mecz „Brynica" — „Westa". (1:5) Rozegrane na boisku tow. „Saturn" zawody w piłkę nożną o mistrzostwo pomiędzy miejscowym k. s. „Brynicą" a tow. sportowem „Westa" z Olkusza przyniosły zasłużone zwycięstwo drużynie miejscowej.

Z Zawiercia.

(z) **Walne zebranie okręgowego towarzystwa organizacyj kółek rolniczych** w Zawierciu odbędzie się w dniu 27 bm. o godz. 2 popoł. w sali posiedzeń sejmiku zawierckiego, z następującym porządkiem dziennym: sprawozdanie z działalności za rok ubiegły, program pracy na rok bieżący, wybór nowego zarządu i wolne wnioski.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella": — „Uroda życia" według powieści Żeromskiego.

Kino „Apollo": — „Bohater puszczy" 2-ga serja.

(z) **Ładne porządki.** Nadchodząca wiosna daje się ogromnie przykro odczuwać mieszkańcom naszego miasta, gdyż unoszące się tumany kurzu zasypują przechodniów. W ubiegłym roku ówczesny zarząd miasta nabył sikawkę wraz z beczkowozem i pomimo, że nie zawsze zachodziła tego potrzeba widywano ów beczkowóz, polewający ulice.

W roku bieżącym pomimo, że już konieczne jest polewanie ulic, dotychczas jednak beczkowóz stoi nieczynny. Niewiadomo więc, czy przypisać to należy czyjemuś niedbalstwu, czy też drogi ten nabytek, po 8-miesięcznem używaniu, niezdatny jest już do użytku.

(z) **Za awantury.** Ludwik Koper i Stefan Gwóźdź (Jasna 7) za opilstwo, zakłócenie spokoju publicznego zostali osadzeni w areszcie.

(z) **Kradzieże.** Bronisławowi Falemanowi (Piaskowa 46) nieznani sprawcy skradli z niezamkniętego mieszkania walizkę z zawartością 240 zł.

— Antoni Gryta (Ogrodowa 39) zameldował policji o skradzeniu mu zegarka. O kradzież tę podejrzewa Władysława Szlachcika z ul. Ogrodowej 22.

Z Myszkowa.

(m) **„Ubezpieczenia społeczne".** Staraniem związku pracowników przemysłowych i handlowych w Myszkowie, w sali przy fabryce papieru, przez sędziego sądu powiatowego w Sosnowcu p. K. Czalczyńskiego został wygłoszony odczyt pod tytułem „Ubezpieczenia społeczne". Widać, że zainteresowanie sprawami ubezpieczeniowemi wśród pracowników umysłowych nieszczególne, gdyż na odczyt przybyło wszystkiego około 50 osób, a na terenie Myszkowa jest z górą 200-tu pracowników umysłowych.

(m) **Z gminy.** Jan Rajchel, wójt gminy Myszków, podał się do misji. Rezygnację swą p. Rajchel motywuje złym stanem zdrowia i przyczynami od niego niezależnemi.

(m) **Ze straży ogniowej ochotniczej w Myszkowie.** W lokalu prezesa straży, p. Jana Rajchla odbyło się posiedzenie zarządu straży. Po odczytaniu protokułu z poprzedniego posiedzenia i zdania sprawozdania z wykonanych uchwał, przystąpiono do odbioru uszytych mundurów dla straży i wypłacenia należności krawcowi J. Kaczorowi. Następnie przyjęto do straży 7 czynnych członków i wyznaczone zostało ogólne zebranie członków straży na dzień 26 bm. na godzinę 6.30 wieczorem, w sali szkolnej domy fabryki Szmelcera, z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego 2) odczytanie protokułu z poprzedniego walnego zebrania, 3) sprawozdanie z działalności zarządu za 1929 rok, 4) zatwierdzenie sprawozdania kasowego i bilansu za 1929 rok, 5) wybór członków zarządu, ustępujących w myśl statutu, 6) zatwierdzenie budżetu na 1930 rok, 7) wybór komendanta straży, 8) wolne wnioski.

(m) **Zawody piłki nożnej.** 13 b. m. na boisku tow. akcyjnego „Beia Bauerertz" w Myszkowie odbyły się koleżeńskie zawody piłki nożnej pomiędzy T.S. Myszków i K. S. „Orlę" Częstochowa. Wynik na korzyść Myszkowa w stosunku 2 : 10.

(m) **Kradzież pościeli.** W sobotę 12 bm. we wsi Kosowska Niwa, gminy Mrzygłód nieznani złodzieje skradli pościel u Szymona Gębki, wartości 224 zł. i u Anieli Olszewskiej, wartości 80 złotych.

Z Olkusza.

(ol) **Echa pożaru elektrowni w Sławkowie.** Urząd gminny w Sławkowie wyjaśnia: „straż ogniowa sławkowska przybyła do pożaru w posesji p. Lichterowicza, nie bacząc że to było nocą, o godz. 0.45 w ciągu 10 min. od zaalarmowania. Około godz. 1.30 w nocy przybyła dopiero straż z Bolesławia, po niej zaś straż z Krzykawy, a w końcu dopiero około godz. 3.20 przybyła straż z Olkusza".

Czarodziejskie aparaty anglików.

Niezwykłe przedstawienie w Londynie.

Zaproszeni goście, zgromadzeni w jednej z sal widowiskowych w Londynie, byli świadkami niezwykłego i epokowego przedstawienia.

W sali znajdował się tylko niewielki ekran szklany.

Po chwili światła, jak w kinematografach, pogasły, a od strony ekranu odezwał się głos speakera, oznajmiający, że przedstawienie się rozpoczyna.

Potem na szkle zobaczono, w naturalnych kolorach poruszającą się swobodnie, głowę i ramiona speakera Mr. Sidney Moseley'a, który mówiąc wykonywał wyraziste ruchy rękami.

Speaker oświadczył, uroczyście: „Oto jest inauguracja nowej epoki transmisji telewizyjnej".

A potem dał krótki pogląd na program koncertu, którego zebrani goście mieli być nietylko słuchaczami,

ale i widzami.

Koncert odbywał się o kilka dzielnic dalej, w studjo radjowem w Londynie. Równocześnie kiedy mikrofon chwytał głos mówcy i śpiewaków, inny aparat, służący do przesyłania żywych obrazów na odległość, przesyłał po drucie telegraficznym plastyczne postacie uczestników koncertu, ich rysy, ruchy ich twarzy i rąk, działalność obu aparatów, była tak doskonale urównocześniona, że chwilami się miało wrażenie, iż się ma przed sobą żywe osoby mówiące.

Pewną przeszkodą i wadą reprodukcji było migotanie, przypominające pierwotne kinematografy i często przemykanie czarnej linji przez obraz. Pomimo to wrażenie było bardzo

piękne i bardzo silne.

Nastąpiły śpiewy, przyczem oglądano dokładnie postacie śpiewaczek, a koncert zakończył się przemówieniem R. C. Sheriffa, słynnego autora granego i w Polsce dramatu „Kres Wędrówki".

Takie przedstawienia będą odtąd dawane codziennie w Londynie, gdzie każdy z abonentów będzie mógły je oglądać także w swo im własnym domu, naturalnie w tym wypadku gdy będzie miał u siebie odbiornik telewizyjno głosowy.

Handel mlekiem kobiecem

100 gramów kosztuje 40 kop.

W Moskwie isnieje instytucja, w której prowadzi się handel mlekiem kobiecem.

Kobiety pragnące sprzedać swój pokarm są badane przez lekarzy, potem z zachowaniem wszystkich przepisów hygjeny mleko ściągane jest 3 razy dziennie. Pewna część zachowuje się na własny użytek i instytutu, w którym wychowuje się niemowlęta, resztę sprzedajc się w cenie od 30 — 50 kopiejek za 100 gramów.

Nie trzeba dodawać, że mleko to dostępne jest tylko dla członków partji.

Kobiety dostarczające swego pokarmu otrzymują po 40 kopiejek za 100 gramów. Niektóre kobiety dostarczają podobno do 1 i pół litra dziennie i zarabiają tym sposobem około 900 rubli miesięcznie.

GIEŁDA.

Warszawa, 14.4.

Warszawa dol. 8,88½
Nowy Jork 8,905
Londyn 43 38½
Paryż 34,93¼
Wiedeń 125,65
Praga 26,4 ¾
Włochy 46.76
Belgja 124.50
Szwajcarja 172 88
Holandja 358 48
Kopenhaga 238 85
Stokholm 239.90
Berlin 212,87
Dol. Warsz pł. obr. 8. 8½.
8% Poż. Dolarowa 75,75—76.—
5% Poż. Konwersacyjna 65,—
4% Poż. Inwestycyjna 12?,50
4½% Ziemsk. Kredyt. 54,25
Tendencja: słabsza.

AKCJE

Warszawa, 14.4.

Bank Dyskontowy 116,—
Bank przem. Lwów 100,—
Bank Polski 168,00
Siła i Światło 101,—
Chodorów 145.00 —145,50
Lipop 2?,25—25,50—25,—
Ostrowieckie 70,—
Haberbusz 108,00
Tendencja: mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 14.4.

Żyto 20,25—20,75
Pszenica 37,00—38,—
Jęczmień browar. 23,50—25,50
Owies 19,75—23,75
Mąka żytnia 70% 35,50
Mąka pszenna 65.% 58,00 - 62.—
Otręby żytnie 12 00—13.—
Otręby pszenne 14.00—15.—
Groch Viktoria 29,00—34,—
Reszta notowań bez zmiany
Usposobienie słabsze.

NOWOBOGACCY.

Kelner (do pary małżeńskiej): — Czy państwo wolą table d'hote czy też a la carte?

Mąż: — To bez różnicy. Niech nam pan przyniesie z każdego po trochę, ale żeby było dużo sosu!

NOWOCZESNE DZIECI.

Mała Maniusia dostała klapsa od matki i zwraca się obrażona do swej starszej siostrzyczki.

— Halusiu, czy nie wiesz co trzeba zrobić, aby się rozwieść ze swoją mamusią?

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel. 4-94